

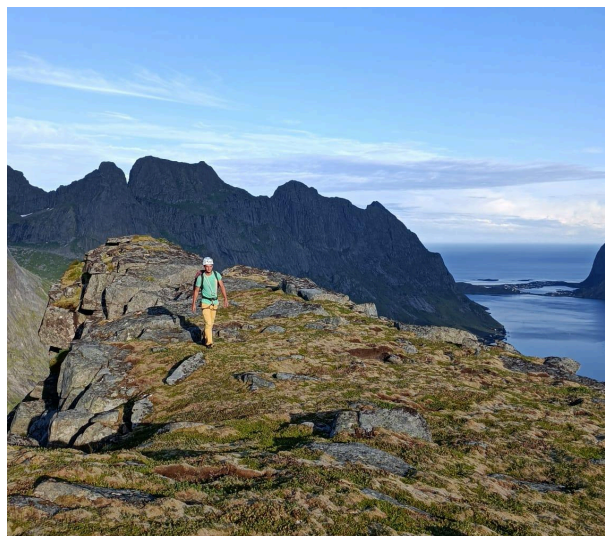
# SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU

Lofoty, Norwegia, lipiec 2024



## Zespół Jakub Kokowski i Krzysztof Pałka

Dotarliśmy na Lofoty 16 lipca, po 4 dniach podróży samochodem. Następnego dnia na rozwspin zrobiliśmy w stylu OS, w niecałe 5h drogę Vestpillaren Direct na Presten N6, 470 m. Nie zmęczyliśmy się bardzo, więc następnego dnia zdecydowaliśmy się pójść na znacznie poważniejszą drogę Storpillaren N7, 670 m w masywie Vagakallen. Drogę zrobiliśmy w około 12h w stylu RP, jednak cała akcja zajęła 19h. Związane jest to z długim i niebezpiecznym podejściem po śliskich trawach oraz długim zejściem obejmującym wejście na główny wierzchołek Vagakallen. Na styl wspinania wpłynęły obecne jeszcze braki w zgraniu zespołu, jednak drogę mimo wszystko udało się przejść sprawnie.



W następnych dniach odpoczywaliśmy po mocnym starcie wspinając się po jedno-wyciągowych drogach na własnej asekuracji. Przeszliśmy liczne drogi, w tym Butter Arms N8+ (7c/7c+ w skali francuskiej) oraz nową linię, która otrzymała nazwę Sausage Party N7 (6c w skali francuskiej).

Następnie przenieśliśmy się do Kjerkefjorden z zamiarem powtórzenia nowej drogi Pawła Zielińskiego, Maksymiliana Parysa i Roberta Pallusa - Australian Open N7+, 360 m na ścianie Merraflestinden. Drogę przeszliśmy w niecałe 10h w stylu OS. Zweryfikowaliśmy trudności poszczególnych wyciągów. Kluczowy z nich wyceniony pierwotnie na N7+ (7a+ w skali francuskiej) ma raczej N7 (6c/c+ w skali francuskiej). Być może dla osób z grubszymi palcami będzie trudniejszy, a dla osób z jeszcze cieńszymi palcami jeszcze łatwiejszy, jednak parametryczność drogi nie powinna znacząco wpływać na ostateczną wycenę. Na drodze jest sporo wspinaczkowych wyciągów w trudnościach około 6b/b+, przez co droga stanowi dosyć poważne wyzwanie. Wielkie gratulacje dla autorów za pierwsze przejście, bo trzeba mieć psychę, żeby atakować nieznane i nie do końca czyste wyciągi w stylu OS.

W następnych dniach pogoda się trochę pogorszyła i przenieśliśmy się do sportowego, przewieszzonego rejonu Eggum. W ostatnich dniach wyjazdu podjęliśmy jeszcze próbę przejścia drogi Norwegian Wood N7 na ścianie Djupfjord, jednak po pierwszym wyciągu zostaliśmy zmuszeni do wycofania się ze względu na strumień płynący kolejnym wyciągiem. Tego dnia Krzysiek poprowadził własną jedno-wyciągową drogę na własnej asekuracji, która otrzymała nazwę Purification Chimney wyceniając ją na 6c+. Z Lofotów wyjechaliśmy 31 lipca. Po drodze odwiedziliśmy sportowy rejon Flatanger, gdzie spędziliśmy półtorej dnia. Do Polski wróciliśmy 4 sierpnia.



## **Zespół Michał Tomasiak i Karolina Ośka**

W przerwie w drodze na Lofoty 13 lipca zatrzymaliśmy się na pół dnia w Szwedzkim rejonie Bohuslan. Wspinaliśmy się po jedno wyciągowych tradowych liniach. Pokonaliśmy między innymi drogi Physical graffiti 6c, Jum Jum 6c, Tröttmössans tystnad 6a w sektorze Vettekullen. Rankiem następnego dnia ruszyliśmy w dalszą drogę, zatrzymując się w okolicach Stavanger w rejonie Rogaland. Odwiedziliśmy sportowy rejon Bersagel pokonując tam między innymi drogi Tre sorte enker 7b+, Kosmiske Banditos 6c+, Sleipe Selma 7a. W kolejnych dniach wybraliśmy się na rekonesans po okolicy. Z powodu dużych opadów przed naszym przybyciem wszystkie okoliczne ściany oferujące górskie i tradowe wspinanie były

mokre i działanie na nich było niemożliwe. Z tego powodu wyruszyliśmy na Lofoty i dotarliśmy na miejsce 20 lipca. Naszym pierwszym celem była bardzo popularna droga Vestpillaren direkte N6, 470 m na Prestenie którą pokonaliśmy w stylu OS. Wykorzystując długi okres dobrej pogody, wybraliśmy się na ścianę Trollaldalen na drogę Odins bue N7, 260m. Na drodze tej często w kluczowych trudnościach płynie woda i taki jej stan też zastaliśmy. Pomimo tego drogę pokonaliśmy w stylu OS w około 8h. Podobnie jak Kuba i Krzysiek w kolejnych dniach popłynęliśmy promem do magicznego Kjerkefjorden. Naszym celem była piękna droga o nazwie One hundred years later N7+, 600m. Drogi na ścianie Breiflogtinden mają bardzo mało przejść i oferują poważne wspinanie w doskonałej jakości granicie. Po 13h wspinania i pokonaniu 14 wyciągów czekał nas długi 5h powrót ze szczytu. Cała akcja zajęła nam 19h. W kolejnych dniach po przeczekaniu ulewnych deszczy wybraliśmy się do sportowego sektora Eggum. Karolina zrobiła tam między innymi drogę Commando 7b+. Następnego dnia jeszcze raz wybraliśmy się na znaną już nam ścianę Prestena. Udało nam się zrobić kombinację dróg Himmelen kan vente i dwa ostatnie wyciągi drogi Vestpillaren N7, OS. W dzień przed naszym wyjazdem 30 lipca wspinaliśmy się w świetnym tradowym sektorze Paradiset oferującym jednowyciągowe tradowe linie. 4 sierpnia wróciliśmy do Krakowa.

